N ależytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 119. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK

2 MAJA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Manifestacje socjalistów i komunistów

w dniu 1 maja miały przebieg dość spokojny.

Berlin, 1 maja. 1 maja minął w Niemczech naogół spokojnie. Wedle wiadomości, jakie nadeszły do Berlina do godzin popołudniowych z różnych miast prowincjonalnych, **nigdzie nie doszło do poważniejszych zajść**. O godz. 18 w berlińskim Lustgarten odbyła się manifestacja partji socjal-demokratycznej, w której — oprócz większości posłów do Reichstagu i sejmu pruskiego — wzięli również udział pruski minister spraw wewnętrznych **Severing** i prezydent policji berlińskiej **Grzesiński**. W mowach wygłoszonych domagano się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy oraz wykonania programu w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Manifestację zakończono okrzykiem na cześć pokoju międzynarodowego i odśpiewaniem Międzynarodówki. Z powodu tłoku zemdlało około 100 osób, którym pomocy udzieliły socjalistyczne oddziały sanitarne.

O godzi. 15.30 odbyła się w Lustgarten manifestacja partji komunistycznej, na której przemawiał przewodniczący partji Ernest **Thaelmann**. Udział manifestantów był również bardzo duży. Spokój nie został zakłócony.

WE WIEDNIU SPOKOJNIE.

Wiedeń, (PAT). Dzisiejsze święto pierwszego maja miało przebieg spokojny. **Socjal demokraci** urządzili obchód przed gmachem ratusza. Masy robotnicze przedefilowały przed ratuszem a następnie ruszyły przez Ringstrasse. **Komuniści** urządzili manifestację na Placu Wolności.

W HISZPANJI ARESZTOWANIA.

Madryt. (PAT). Dzisiaj, 1-go maja, wszystkie sklepy i teatry były zamknięte. Ruch kołowy na ulicach zupełnie wstrzymany. Jeżdżą jedynie wozy policyjne. Komuniści usiłowali **urządzić manifestację, policja jednak rozproszyła ich. Dokonano licznych aresztowań.**

W TOKIO 300 ARESZTOWAŃ.

Tokio. (PAT). Z okazji 1-go maja miały tu miejsce manifestacje, przyczem doszło do starcia z policją. **6 osób odniosło rany. Aresztowono 300 osób. Pozatem dzień upłynął spokojnie.**

2 trupy pod Sosnowcem.

Sosnowiec. (PAT). W **Dębowej Górze** pod Sosnowcem, gdzie o godzinie 10-ej rano doszło do starcia między tłumem **około 700 demonstrantów komunistycznych** a policją, w czasie **którego padło ze strony demonstrantów około 30 strzałów rewolwerowych oraz kamienie i cegły na policję, kilku policjantów użyło broni palnej w obronie własnej.** W wyniku starcia **kontuzjonowanych zostało 5-ciu policjantów oraz zranionych dwu demonstrantów, Borda i Noga.** Trzeci uczestnik robotnik Portyka doznał rozbicia głowy od uderzenia cegłą. Rannych tłum zabrał ze sobą do mieszkań. W **godzinę potem Portyka i Borda zmarli.** Obaj są znanymi na tutejszym terenie komunistami.

W Warszawie kilku rannych.

Warszawa, (tel. wł.) W stolicy były dwa pochody: P. P. S. i sanacyjnej „Frakcji Rewolucyjnej"; pierwszy był dwa razy większy od drugiego. Na uboczu trzymał się Bund. Komuniści usiłowali bezskutecznie utworzyć własne pochody lub przyłączyć się do innych. Podczas starcia między pochodem „Frakcji Rewolucyjnej" a grupą komunistów na Pradze przed kościołem św. Florjana z grupy komunistów padło kilka strzałów w górę. O godzinie 15-tej tramwaje i autobusy wyruszyły na miasto.

ZAJŚCIE WE LWOWIE.

We **Lwowie** odbył się w południe wiec PPS. na pl. Gosiewskiego, poczem po przemówieniach zgromadzeni w liczbie 1300 osób przeszli ulicami miasta pod teatr, gdzie pochód rozwiązał się. Pozatem odbył się wiec Bundu na pl. Solskich, który zgromadził około 400 osób. Przebieg wieców spokojny. Około godziny 10-ej rano grupa komunistów w liczbie około 150 osób usiłowała obok pomnika Sobieskiego uformować pochód nielegalny. Zebranie zostało rozpędzone przez policję, przyczem skonfiskowano czerwony sztandar oraz zatrzymano 5-ciu komunistów w czasie rozrzucania ulotek.

KOMUNIŚCI W BRZOSTKU.

W **Brzostku** (pow. Jasło) policja rozproszyła nikłą grupę zlikwidowanej organizacji komunistycznej Chłopskiej Przyszłości, która usiłowała zorganizować nielegalny pochód.

———o———

Około 10 mil. Francuzów głosowało.

Paryż dnia 1 maja. Dzisiejsze wybory do Izby francuskiej miały przebieg spokojny. Udział wyborczy jest znaczny, tak że liczą, iż frekwencja przekroczy 80 procent uprawnionych do głosowania. Do godzin popołudniowych znikąd nie doniesiono o poważniejszych starciach. Lokale wyborcze otwarte są od godz. 9 rano do godz. 18 (wedle czasu naszego godzina 19). Ze względu na skomplikowany system obliczeń głosów, wynik wyborów znany będzie najwcześniej jutro rano. Wybranych będzie 611 posłów na których wystawiono przeszło 3 i pół tysiąca kandydatów. Uprawnionych do głosowania jest okrągło 11 miljonów 500.000 osób. Dzisiejsze głosowanie, zdaniem kół miarodajnych, zadecyduje o losie nie więcej niż 250 mandatów, tak że reszta mandatów będzie obsadzona dopiero w drugich wyborach, uzupełniających, jakie odbędą się w niedzielę 8 bm. W kołach politycznych sądzą, że wybory przyniosą pewne sukcesy partjom lewicowym.

ŚMIERĆ POSŁA OSSOLI.

Paryż, 1 maja. Poseł radykalny **Ossola**, bawiący w Nizzy w związku z akcją przedwyborczą, uległ tam wczoraj wypadkowi automobilowemu i poniósł śmierć na miejscu.

SPOKOJNY PRZEBIEG WYBORÓW.

Paryż 1 maja. Wybory w Paryżu i na **prowincji rozpoczęły się o godzinie 8-mej rano. Według doniesień z godz. 19.30 spokoju nigdzie nie zakłócono.**

Ani na lewo ani na prawo.

Paryż, 1 maja. W godzinach rannych **oddał swój głos prezydent republiki Doumer.**

Obliczanie głosów trwa. O ile można się zorjetować, wybrani zostali między innymi główni przywódcy partyj: Herriot, Blum, Tardieu. Z Alzacji donoszą, że separatyści zdołali jeszcze i tym razem zdobyć poważną ilość głosów.

Naogół przeważa zapatrywanie, że wybory nie przyniosą wielkich przesunięć. Francja nie idzie ani na lewo ani na prawo.

———o———

Już wydano 9 milj. zł. na konferencję rozbrojeniową.

Londyn, 1 maja „**Evening Standard**", obliczając dotychczasowe koszty konferencji rozbrojeniowej ustala liczbę delegatów, rzeczoznawców i personelu technicznego na 114 osób. Biorąc przeciętnie minimum utrzymania tych osób, według ryczałtu dyplomatycznego na 3 funty dziennie dziennik oblicza, że, jak dotąd, **konferencja rozbrojeniowa kosztowała świat minimalnie 273.000 funtów bez uwzględnienia stałych wydatków sekretarjatu Ligi Narodów.**

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Berlin, 1 maja. W Hagen w Westfalji najechał dziś samochód na drzewo przydrożne i uległ zniszczeniu. Cztery osoby, w tem jedna kobieta, poniosły śmierć na miejscu, szofer odniósł ciężkie rany.

HINDUS ZASZTYLETOWAŁ ANGLIKA.

Londyn, 1 maja. Donoszą z Kalkuty, że szef wydziału powiatowego w Midnapur, Douglas został wczoraj napadnięty przez pewnego młodego Hindusa i zasztyletowany. Poniósł on śmierć na miejscu. Sprawca zbiegł.

Aresztowania w Szangha'u po zamachu.

Paryż, 1 maja. W związku z zamachem na **przedstawicieli władz japońskich w Szanghaju aresztowano dotąd 15 osób, w tem 11 Koreańczyków. Poseł Sigemitsu zwrócił się do rządu japońskiego z prośbą o wysłanie do Szanghaju nowej delegacji do podpisania układu chińsko-japońskiego w sprawie zawieszenia broni.**

JAPONJA CHCE ZGODY Z ROSJĄ.

Moskwa (PAT) Dowódca przybyłej do Charbina 10-tej dywizji japońskiej oświadczył, że **Japończycy nie mają najmniejszych zamiarów pogwałcenia w jakikolwiek sposób interesów sowieckich w północnej Mandżurji, mimo zwiększenia ilości wojsk japońskich w tym rejonie.** Co do zamachów terorystycznych na kolei wschodnio-chińskiej, to generał Hirose jest zdania, że są to wydarzenia o znaczeniu lokalnem, przytem nie jest wykluczonem, że brali w nich udział Rosjanie, jednak nie można twierdzić, że byli oni obywatelami sowieckimi. Generał wyraził pogląd, że władze sowieckie nie mają z temi zamachami nic wspólnego.

Nieustępliwy Kanton i miękki Nankin.

Moskwa, 30. kwietnia (PAT). Źródła sowieckie donoszą za prasą chińską, że **dojrzewa możliwość otwartego konfliktu między Nankinem a Kantonem.** przypuszczają, że może się oderwać cała południowo- wschodnia połać Chin. Tłem konfliktu jest stosunek do kwestji Szanghaju. Kanton stoi na stanowisku nieprzejednanem i bezkompromisowem, zarzucając politykom nankińskim zbytnią uległość wobec „militaryzmu japońskiego".

———o———

De Valera o zniesieniu krzwoprzysięstwie.

Dublin, (PAT). De Valera udzielił prasie wywiadu, w którym wystąpił przeciwko interpretacji, jakoby motywem rządowego projektu ustawy, odrzucającego przysięgę na wierność królowi, był wrogi stosunek wobec rządu brytyjskiego. Jedynym istotnym motywem tego projektu było pragnienie zniesienia tego **poniżającego krzywoprzysięstwa**, które było przeszkodą w rozwoju stosunków. pokojowych. De Valera oświadczył, iż udzieli Thomasowi odpowiedzi w sprawie spłat gruntowych w późniejszym terminie. Jeżeli senat wolneoo pańniejszym terminie. Jeżeli senat wolnego pańsięgi, **wówczas zwróci się on do narodu z odezwą przeciwko senatowi.**

———oo———

W MOSKWIE PARADA WOJSKOWA.

Moskwa, 1 maja. Z okazji święta 1-majowego odbyła się na placu Czerwonym wielka parada wojskowa. Na trybunie zajęli miejsce komisarz wojny Woroszyłow, przedstawiciele rządu sowieckiego, korpus dyplomatyczny, oraz premjer turecki Ismet Pasza wraz z otoczeniem.

25-lecie Klubu Sportowego „Cracovia"

ZWYCIĘSKI WYSTĘP WIEDEŃCZYKÓW W KRAKOWIE.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe z okazji 25-lecia działalności sportowej dwukrotnego mistrza Polski, K. S. „Cracovia". Po nabożeństwie, odprawionem na intencję klubu w kościele PP. Norbertanek, podczas którego szereg pieśni wykonał chór Towarzystwa Urzędników Miejskich, odbyła się uroczysta Akademja na sali kina „Uciecha". Akademję zainaugurowała kantata, wykonana przez mistrzowską orkiestrę 22 p. p., poczem piękne słowo wstępne wypowiedział honorowy prezes klubu, p. dr. E. Cetnarowski.

Z kolei zabrał głos wielokrotny internacjonał, słynny center ataku białoczerwonych, **p. Józef Kałuża**, który na podstawie własnych przeżyć i wieloletniej działalności w czynnej służbie piłkarskiej, skreślił krótki lecz ciekawy zarys historji klubu „Cracovia", w której barwach odniósł ongiś tyle sukcesów. Następnie nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz, Związków Sportowych i delegatów klubów, wśród których zauważyliśmy brak reprezentantów miejscowych drużyn: A, B. i C-klasowych, oraz Związku hokeja lodowego i „Garbarni".

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie odznak jubileuszowych osobom, odznaczonym przez Zarząd „Cracovii", poczem akademję zakończył popis chóru i orkiestry.

VIENNA — CRACOVIA 5:0 (3:0).

Popołudniu na boisku „Cracovii" odbyły się pierwsze jubileuszowe zawody piłkarskie między znaną drużyną wiedeńską „Vienna" a drużyną ligową białoczerwonych. Wiedeńczycy wystąpili do gry z paroma rezerwowymi, gospodarze zaś w składzie: Otfinowski, Lasota, Pająk, Seichter, Chruściński, Mysiak, Kubiński, Piątkiewicz, Ciszewski, Malczyk II. i Zieliński.

Przyznać trzeba, że „Cracovia" w tej formie jaką okazała na tym meczu, **nie była ani na chwilę groźnym przeciwnikiem dla mistrza** Austrji który też nie wysilając się zbytnio, pokonał gospodarzy w stosunku 5:0. Że wynik nie był dwucyfrowy, białoczerwoni **zawdzięczają to tylko doskonale grającemu Pająkowi**, który ponad poziom swej drużyny wyrastał o więcej niż o dwie głowy. Z innych graczy można wymienić, jako tako grających: Lasotę, Mysiaka i Malczyka II. oraz bramkarza, który wyszedł obronną ręką z kilku niebezpiecznych momentów. Skandalicznie natomiast brał, a **właściwie nie grał, Seichter.**

Przebieg gry nie był zbyt interesujący. Od pierwszej do ostatniej minuty Wiedeńczycy byli faktycznymi panami boiska. Sporadyczne ataki gospodarzy likwidował sprawnie bramkarz, Horeschowsky lub też sami napastnicy gospodarzy, którzy powinni byli zrobić, choćby honorowego goala Pierwsze trzy bramki t. j. do przerwy zdobył doskonale grający prawy łącznik „Vienny" **Adelbrecht**, w tem aż dwie z rzutów wolnych z za pola karnego. Bramki padły w minutach: 6. 10 i 34-tej. Po pauzie zdobywcami bramek byli: lewoskrzydłowy Schönwetter (głową w 23 minucie i znów Adelbrecht w 28. Po strzeleniu ostatniej bramki goście dali pokój dalszym strzałom, a natomiast zademonstrowali grę efektowną „na pokaz".

Sędziował dość dobrze p. dr. Lustgarten. Widzów około 6 tysięcy. (W-ł).

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 2: św. Atanazego.
Wtorek 3: Królowej Korony Polskiej.
Wtorek 3: wschód słońca o godzinie 4.31, zach o 19.21.

———o———

MAGISTRAT PRZYPOMINA POBOROWYM, że winni postarać się o dowody osobiste w terminie wcześniejszym, gdyż z powodu nawału zgłoszeń mogą nie otrzymać dowodu osobistego przed dniem stawiennictwa do poboru, a bez dowodów osobistych, jak też bez świadectw szkolnych i zaświadczeń stwierdzających zawód w stanie cywilnym nie będą bezwarunkowo przedstawieni Komisji Poborowej.

ZAJŚCIE W ZBORZE „HODUROWCÓW“. Wczoraj w niedzielę koło godz. 11-tej doszło do awantur w kaplicy „hodurowców“ w Krakowie—Podgórzu. W czasie tych awantur parę osób zostało kontuzjonowanych.

FATALNA UCIECZKA PRZED POLICJANTEM. Juljan Liszczak (l. 30), zawodowy złodziej widząc, że obserwuje go policjant rzucił się do ucieczki a ścigany wybiegł na dach domu parterowego przy ulicy Trynitarskiej. Zeskakując z dachu b. ciężko się potłukł; lekarz Pogotowia ratunkowego przewiózł go do szpitala.

NIEPOWODZENIE ZŁODZIEJA SKLEPOWEGO. Zbigniew Tokarski (l. 19), agent handlowy rozbił szybę wystawową w sklepie Leserkiewicza i wziął się do kradzieży kosmetyków. W momencie gdy ładował do plecaka mydła i flaszki z wodą kolońską został przytrzymany przez policjanta.

OFIARA NOŻOWCA. Michał Jeziorek napadł na ulicy Lubicz na Józefa Trzmielewskiego i ugodził go kilkakrotnie nożem w plecy poczem zbiegł. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł go do szpitala. Przyczyną krwawego zajścia były porachunki osobiste. Nożowca aresztowano.

SPRYTNA OSZUSTKA. Marja Kowalska false Wiśniewska (l. 59), pojechała do Sośnicy w powiecie wadowickim do znajomej Marji Skupieniowej z zawiadomieniem, że otrzymała od brata we Francji kufer z garderobą, jednak na wykupienie go trzeba 50 zł. Skupieniowa ucieszona przesyłką wybrała się czemprędzej z Kowalską do Krakowa i tu wręczyła jej 50 złotych na wykupno kufra. Na to tylko czekała sprytna oszustka; pieniądze wzięła, obiecała przyjść za chwilę ale już więcej się nie pokazała. Kowalska przekonała się po czasie, że żadna przesyłka pod jej adresem nie nadeszła i że padła ofiarą rafinowanej aferzystki, która dopuściła się już podobnych oszustw na szkodę szeregu innych osób. Policja wyśledziła Kowalską i osadziła ją w areszcie.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE DLA AKADEMIKÓW. Międzyuczelniana Komisja wychowania fizycznego zorganizowała ćwiczenia gimnastyczne dla słuchaczy i słuchaczek wyższych uczelni w Gimnazjum św. Anny. Ćwiczenia odbywają się dla panów we wtorki, czwartki i soboty, dla pań w poniedziałki, środy i piątki, wieczorem.

KURSY JEDWABNICZE INSTRUKTORSKIE urządza centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą, w czasie od 1 czerwca do 1 lipca br., za opłatą 30 zł. za kurs. Podania skierowywać do Milanówka.

TAJEMNICE PARYŻA. Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. T. Biliński dziś w poniedziałek o 8 wiecz. w Muzeum Przem., Smoleńsk l. 9, którym zainauguruje kursy języka Esperanto, ostatnie przed kongresem w Paryżu. — Najlepszy uczestnik kursu otrzyma bezpłatny bilet kolejowy do Paryża. Po odczycie próbna lekcja metodą ks. Cech. Wstęp bezpłatny.

WIOSENNA 3 MAJOWA, KOSTJUMOWA ZABAWA DLA DZIECI odbędzie się jak co roku w salach Starego Teatru w dniu 3 maja od godz. 3 — 7 pop. urządzona staraniem VI Koła T. S. L. Na program złożą się: przemówienie p. G. Stopczyńskiej, deklamacje, śpiewy, oraz zawsze atrakcyjne tańce solowe i ogólne. Uroczysty pochód wiosny, pląsy, zabawy jak zawsze wzbudzać będą radość i wesele u licznych zastępów dziatwy. Kostjumy nie obowiązujące. Wstęp 1 złoty.

UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA W SOKOLE KRAKOWSKIM. Sokół krakowski urządza w dniu 3 b. m. uroczysty wieczór ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja. W programie przemówienie, chór Towarzystwa urzędników m. Krakowa, występ pianisty p. Hoffmana Mieczysława i ćwiczenia członków. Po uroczystości zabawa towarzyska.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: „Żółta rękawiczka“ (gość. występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Wtorek po południu: „Damy i huzary“ (uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny najniższe).

Wtorek wieczór: „Straszny dwór“ (opera — gość. wystąpią pp.: Szymonowicz, Stef. Romanowski i Mazanek).

Walne zebranie Tow. lekarskiego i balneologicznego

W sobotę wieczór odbyło się w sali Tow. Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej walne zebranie Polskiego Towarzystwa Balneologicznego łącznie z naukowem posiedzeniem krakowskiego Tow. Lekarskiego, przy licznym udziale członków obu Towarzystw i zaproszonych gości. Po zagajeniu przez Prof. Dr. Waltera, prezesa Tow. Lekarskiego, zabrał głos prezes Tow. Balneologicznego Prof. Dr. Korczyński. Mówca stwierdził na wstępie, że mimo ciężkich warunków gospodarczych powiodło się Towarzystwu spłacić wszelkie zobowiązania, zarówno moralne jak i materjalne. W społeczeństwie naszem, niestety, nie jest należycie doceniana sprawa potrzeb polskiego zdrojownictwa i polskich uzdrowisk, stąd też Towarzystwo Balneologiczne powołane do tak doniosłych celów, skazane było raczej na własne siły, na pomoc nielicznych instytucyj czy osób, bez udziału szerszego społeczeństwa.

„Z krajów zachodnio-europejskich, bliższych i dalszych, posiadających rozwinięty już zupełnie i w karby doskonałej organizacji ujęty przemysł uzdrowiskowy, dochodzą odgłosy, świadczące o wielkim niepokoju o byt uzdrowisk i donoszące o wszechstronnych staraniach, żeby byt ten zapewnić. Bardzo znaczną rolę grają w tych staraniach rządowe czynniki tych krajów. Dzieje się tak zwłaszcza w krajach niemieckich. Tego samego trzeba pragnąć — mówił mówca — także i u nas. Nie godziłoby się wątpić o zaspokojeniu przynajmniej najważniejszych z pośród tego rodzaju pragnień. Wszak cały szereg postulatów zdrojownictwa łączy się bardzo ściśle z całem gospodarstwem państwowem. Ale od państwa i od jego urzędów nie można zdrojownictwo oczekiwać przejęcia całego ciężaru walki przesileniowej. Większą jego część musi wziąć na swoje własne barki społeczeństwo. I musi donieść ten ciężar aż do samej mety, jeżeli chce wyjść niepokonane z gospodarczego przełomu.

Wszystkiemu, co jest nieetyczne w uzdrowiskach — mówił dalej Prof. Korczyński — trzeba wypowiedzieć bezwzględną walkę. Skrupulatna rewizja pojęć o moralności jest bardzo potrzebna we wszystkich sferach zdrojowniczych. Przeprowadzić ją trzeba w pierwszym rzędzie dlatego, żeby nie była zła. Ale także dlatego, że trwanie niemoralnych stosunków musi z czasem sprowadzić ruinę materjalną. — Pragnę z całego serca, żeby ta rewizja przyszła jak najrychlej, żeby była bardzo gruntowna i żeby przyniosła jak najlepsze wyniki“.

Ze sprawozdań, złożonych następnie przez sekretarza i skarbnika Tow Balneologicznego dowiedzieli się zebrani, że Towarzystwo liczy zgórą 300 członków czynnych. Poczyniono starania o zainteresowanie celami Towarzystwa jak najszerszych sfer i w tym celu powołano do życia Koła Balneologiczne, na razie w Truskawcu, Szczawnicy, Krynicy, Rabce i Inowrocławiu. Na budowę gmachu Instytutu balneologicznego w Krakowie, którego plany opracowali inż. Czaplicki i Treter, zgromadzono pokaźny fundusz w wysokości 51.309 zł.

Walne zebranie udzieliło Towarzystwu absolutorjum. Prof. Dr. Ciechanowski podkreślił niespożyte zasługi Prof. Korczyńskiego około zorganizowania i podniesienia balneologji polskiej, zwrócił uwagę na szereg naukowych wydawnictw Towarzystwa i życzył mu dalszego rozwoju. Przemówienie to przyjęli zebrani gorącemi oklaskami, poczem dokonano wyboru nowego wydziału, do którego weszli: Prof. Dr. Korczyński ponownie jako prezes oraz jako członkowie pp.: Aronson, Graba-Łęcki, Kaden, Kaczyński, Marja Krauze, Mazurek, Nowosielski, Zaczyński, Łuka, Mester, Żuliński, Piotrowski, Kropaczek, Salak.

Wkońcu nastąpił referat naukowy Prof. Korczyńskiego pt. „Ujemne wpływy klimatu wysokogórskiego“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Chata Wuja Toma“.
WANDA: „Godzina z tobą“ (M. Chevalier, Jeanette Mac Donald).
APOLLO: „Jej Ekscelencja miłość“ (Anna Bella).
SZTUKA: „Kapitan Wahlan“ (Gary Cooper).
BAGATELA: „Kochanka z Tahiti“ (C. Montenegro).
ADRIA: „Światła wielkiego miasta“ (Ch. Chaplin).
SŁOŃCE: „Asfalt“ (w gł. roli Betty Aman).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Port Marzeń“.
UCIECHA: „Godzina z tobą“ (M. Chevalier, Jeanette Mac Donald).

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś powtórzenie emocjonującej sztuki węgierskiego autora Bakonyegi'ego „Żółtej rękawiczki“, w której — świetną kreacją barona Tarczay'a — kończy p. Kazimierz Junosza-Stępowski swe występy na scenie krakowskiej. — W przygotowaniu dramat Antoniego Waśkowskiego „Makryna“, którym znany krakowski literat zadebiutuje jako autor dramatyczny.

JUTRZEJSZE PRZEDSTAWIENIA Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO. Jutro daje teatr krakowski dwa przedstawienia, związane z uroczystym obchodem Święta Narodowego 3-go Maja. Popołudniu na XVI przedstawieniu dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych Al. hr. Fredry „Damy i huzary“, wieczorem Moniuszki „Straszny dwór“, w wykonaniu pp.: Szymonowicza, Stef. Romanowskiego, Mazanka oraz pp.: Chmiel-Tryczyńskiej, Jaworzyńskiej, Bodnickiej, Wiśniewskiej, Kruszewskiego, Mazurka, Woźniaka i in., w reżyserji Stef. Romanowskiego i pod dyrekcją Bol. Wallek-Walewskiego.

———o———

Katastrofa lotnicza w Krakowie.

Aparat strzaskany, lotnik ranny.

Onegdaj zdarzyło się na lotnisku rakowickiem w Krakowie katastrofa lotnicza, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przybrała poważniejszych rozmiarów. Por. pilot Krystyniak odbywał na aparacie typu Breguet nocny lot ćwiczebny; w czasie lądowania na słabo oświetlonem lotnisku, aparat uderzył przodem kadłubu o teren, wskutek czego przewrócił się i uległ bardzo poważnym uszkodzeniom. Por. Krystyniak doznał dotkliwych obrażeń, tak, że opatrzył go lekarz pułkowy i skierował go do szpitala.

Akademja ku czci Królowej Korony Polskiej.

Wczoraj w niedzielę 1-szą maja w południe odbyło się w sali złotej Domu Katolickiego, Uroczysta Akademja ku czci N. P. Marji Królowej Korony Polskiej, urządzona przez Sodalicje Marjańskie uczenic krakowskich szkół średnich. Akademja odbyła się przy sali przepełnionej głównie młodzieżą, w nastroju podniosłym i uroczystym. Zaszczycili ją przedstawiciele władz duchownych i świeckich, dyrektorzy i dyrektorki szkół śr., ks. ks. Moderatorowie i delegacje Sodalicyj starszych, akademickich i szkół średnich męskich.

Na program złożyły się świetne produkcje chóru zjednoczonych Sodalicyj pod kierunkiem prof. Sem. naucz. i p. Jadwigi Orzelskiej odczyt sod. H. Kluzekówny p. t. „Oto ja służebnica Pańska.., produkcje fortepianowe sod. A. Ekierówny z gimn. państw., deklamacje sod. Lindnerówny z gimn. S. S. Urszulanek i sod. Wronarowiczówny z Sem. T. S. L., wkońcu nastąpiła wspaniała, naśladująca bicie dzwonów i hejnał marjacki, deklamacja zbiorowa, St. Wyspiańskiego: „Modlitwa wież marjackich do Najśw. Panny“ wykonana przez sodaliski ze Semin. T. S. L. Młodzież sodalicyjna uczciła wspólnemi siłami Królowę Korony Polskiej i swoją Patronkę.

Inicjatorom uroczystości, p. prof. J. Orzelskiej i Sodalicjom młodzieży żeńskiej należy się za świetnie ułożoną Akademję, pełne uznanie.

Z ruchu chrześc.-społ.

Odczyt gen. Fr. Latinika.

Dziś, w poniedziałek, o godzinie 7-ej, w domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się odczyt gen. Franciszka Latinika p. t. „O poprawę chrześcijańskiego handlu i rękodzieła“. — Po odczycie dyskusja.

Osoba prelegenta i nader aktualny temat ściągną niewątpliwie licznych słuchaczy. Uprasza się o punktualne przybycie.

1 maj minął w Krakowie spokojnie.

Koło 10-tej rano kilkutysięczne rzesze socjalistyczne ruszyły pochodem z czerwonemi sztandarami i trasparentami z przed domu robotniczego P. P. S. przy ulicy Dunajewskiego na plac Jabłonowskich gdzie z trybuny przemawiali dwaj znani przywódcy socjalistyczni: prezes Żuławski i były poseł Mastek. Po uchwaleniu rezolucji pochód ruszył ul. Straszewskiego, Franciszkańską i Grodzką na Rynek. U wylotu ulicy Grodzkiej, przyłączyły się do pochodu socjalistycznego dwie grupy: Poale-Sion i Bund. Zwracali uwagę harcerze i harcerki żydowskie w niebieskich koszulach, śpiewając „międzynarodówkę“.

Na Rynku uczestnicy pochodu skupili się wokół pomnika Mickiewicza, na którego cokole stanęli Turowcy z czerwonemi chorągiewkami. Po wygłoszeniu kilku przemówień pochód rozwiązał się.

Na placu Jabłonowskich w czasie zebrania aresztowała policja jednego komunistę za antypaństwowe okrzyki. Projektowany przez działaczy komunistycznych wiec na Kazimierzu nie udał się. Grupki komunistów, które usiłowały różnemi drogami dostać się na Rynek, na zebranie socjalistyczne policja rozproszyła, przyczem aresztowała kilku agitatorów. Oddziały policyjne były skonsygnowane w kilku punktach miasta, jednak nie zaszła potrzeba interwencji.

Tramwaje wyruszyły z remizy dopiero o godzinie 2 popołudniu, tak, że normalny ruch odbywał się w zasadzie dopiero od trzeciej.

Przygotowania do wystawy Wyczółkowskiego.

Dyrekcja Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie zwraca się tą drogą do wszystkich miłośników wielkiej twórczości Wyczółkowskiego, by zechcieli użyczyć obrazów Wyczółkowskiego, będących w ich posiadaniu, na wystawę jubileuszową. Otwarcie tej wystawy odbędzie się 19 czerwca i będzie połączone ze złożeniem hołdu najstarszemu polskiemu plastykowi, którego twórczość ściśle jest związana z Krakowem, gdzie przez tyle lat był profesorem Akademji. Dyrekcja bierze pełną gwarancję na siebie, że dzieła zostaną zwrócone po zamknięciu wystawy w nienaruszonym stanie. Ponieważ przygotowuje się katalog ilustrowany, już dziś byłoby pożądanem, by zgłoszenia takie nadpływały jak najprędzej pod adresem: Kraków, Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, Pl. Szczepański 4. Przyjmować się będzie dzieła tylko z Krakowa i województwa krakowskiego.

Ponieważ Warszawa organizuje podobną wystawę, w interesie Krakowa będzie, by krakowska wystawa dorównała wielkością i wartością, a o ile możności przewyższyła tamtą. Niewątpliwie, jak to dotąd było wszyscy posiadacze dzieł Wyczółkowskiego, najchętniej pospieszą z pomocą w urządzeniu tej jedynej swego rodzaju wystawy. Na otwarcie jej zostanie zaproszony jubilat.

Terminy ustnych egzaminów dojrzałości

w gimnazjach prywatnych.

Przed kilkoma dniami podaliśmy terminy ustnych egzaminów dojrzałości w gimnazjach państwowych na terenie okręgu Kuratorjum krakowskiego, a obecnie podajemy terminy matur w uczelniach prywatnych.

Województwo krakowskie: Biała — Hildegardy 31 maja, Dąbrowa k. Tarnowa 13 czerwca, Grybów 13, Jasło — Jolanty 27 maja, Kraków — Kr. Jadwigi 1 czerwca, — Jaworsk. 6, Kaplińskiej 7, Ks. Ks. Misjon. 30 maja, E. Plater 6 czewca, SS. Urszulanek 1, Twa Żyd. Szk. L. 13, Nowy Sącz Kom. Obyw. 8, SS. Niepokal. 6, Oświęcim St. Konarskiego 9, Rakowice St. Konarskiego 23 maja, Ropczyce 22 czerwca, Staniątki 25, Tarnów — SS. Urszul. 9, — E. Orzeszk. 14, Wieliczka 22, Zakopane — Sanat. 21, Zbylitowska Góra 18 maja.

Województwo kieleckie: Będzin — Fürstenbergów 23 czerwca. — Zgrom. Kup. 27 maja. — J. Krzymowskiej 18, Częstochowa — Axtera 24. — Nauka i Praca 3 czerwca. — S. S. Nazaretanek 7. — Twa Żyd. Szk. Śr. 13. — Związku Zaw. 21 maja. Dąbrowa-Górnicza E. Zawidzkiej 4 czerwca Jędrzejów 17, Kielce — Gminy Izr. 13. — św. St. Kostki 21 maja. — A. Mickiewicza 6 czerwca. — Zimnowodów 13. Kozienice 6. Olkusz P. M. S. 20. Opatów 8. Ostrowiec 17. Radom — Gajl. 25 maja. — Konop. 6 czerwca. — Przyjaciół Wiedzy 13. Sandomierz. Kurji Diec. 9. Skarżysko 6. Sosnowiec — Rzadkiew. 10. — Twa Żyd. Szk. L. 23 maja. — Zrzeszenia Rodz. 27. Staszów 14 czerwca. Stopnica 27. Szczekociny 21. Zawiercie — Malczewskiej 27 maja. — Szkoła Średnia 16 czerwca.

Z Zakopanego.

Sanacyjna twórczość w Kole TSL w Zakopanem

Z Zakopanego piszą nam: W zeszłym roku, bezpośrednio przed Walnym Zjazdem T. S. L. w Krakowie, znakomicie się rozrosło nasze Koło. Przeszło 70 nowych członków zgłosiło swój akces. Siedemdziesięciu gorliwców... tak nagle... w trzech dniach naraz, gwałtownie i równocześnie zapłonęło zapałem dla pracy społecznej. Byli to strzelcy i płatni funkcjonarjusze gminy. Kilkudziesięciu z nich zapomniało w pośpiechu wkładki zapłacić.

Na komendę z góry przyszło to dziarskie bractwo z rękami do głosowania na Walne Zgromadzenie, aby 1) nie dopuścić do dyskusji nad sanacyjną gospodarką, 2) aby opanować Koło i wpłynąć na wybór delegatów na Walny Zjazd. Stało się „po prykazu“. Zakrzyczano p. S., kiedy zwróciła uwagę na udział nieczłonków, zakrzyczano ją, kiedy zaczęła odkrywać kulisy radosnej twórczości na terenie szkoły handlowej. Sam delegat Zarządu Głównego stwierdził, że wszystko w porządku.

Zwycięzcy bez trudu „upaństwowili“ T. S. L. i „pracowali“ rok. Owoce trudów zebrano na Walnem Zgromadzeniu, jakie się odbyło dn. 17 kwietnia. Ale do podziału już się nie zgłosiły radosne państwowo-twórcze tłumy zeszłoroczne. Gdzieś znikły. Do szczupłego więc grona osób przemawiał p. Prezes skromnie i krótko.

Treść taka: Usanowany wydział nawet się zbierać nie chciał, mimo usilnych zabiegów przewodniczącego (skleił jakiś komplet zaledwie 4 razy). Sekcje odpoczywały, prócz jednej bibljotecznej. Szkoła handlowa na polecenie Zarządu Głównego ulega likwidacji, ale na pamiątkę swego istnienia zostawia kilka tysięcy deficytu. Proces, jaki prowadzi właściciel Janosika (żyd!) o zaległy czynsz przysporzy jeszcze około 3 tysiące plus koszta. Komisja rewizyjna mogła zbadać tylko stan za rok 1931, bo brak... bilansu otwarcia. Potrzeba teraz chyba jakiegoś genjalnego pułkownika, któryby się wyznał w stanie majątku Towarzystwa i jego zobowiązań. Zwykły plutonowy nie da rady. Oto rozkoszny obraz dwuletniej sanacyjnej gospodarki.

Opozycja zdobyła na Walnem Zgromadzeniu przypadkowo większość, ale nikt z niej nie zabrał głosu po sprawozdaniu. Nie było potrzeba. Sucha relacja Przewodniczącego wystarczała zupełnie.

Do nowego Zarządu wybrano ludzi różnych obozów, lub apolitycznych, którzy dają gwarancję, że z potopu zdołają coś jeszcze uratować. Szczęść im Boże!

Em.

Amerykański mąż stanu Kellogg



w czasie pobytu we Francji złożył wieniec na grobie Brianda, który w niemałym stopniu przyczynił się do przeprowadzenia t. zw. paktu Kellogga.

Kryzys w Londynie.

Londyn bez mgły. — Nadmiar produkcji. — Książę Walji podróżuje. — Królowa na wystawie. — Zachwiany frak.

Londyn w kwietniu.

Londyn — angielska flegma, krwawy roastbeef, wisky and soda, spleen i wieczna mgła, mgła, mgła. Takie to asocjacje wywołuje podobno słówko „Londyn“. Chcę wierzyć na słowo. Bo nie znam słynnej londyńskiej mgły. Szyderstwo losu. Pogoda zawsze jak na zamówienie, powietrze przejrzyste i może dlatego wszyscy w dobrych humorach. Ani śladu spleenu. Raczej wielki spokój, zdrowa, różowa cera, tężyzna.

Jednak i tu, wśród ładu, spokoju i zamożności coś się popsuło. Wyspa Wielkiej Brytanji, tak szczęśliwie odseparowana od kontynentu, nie może pozostać zamkniętym Edenem. **Dolatują tu jęki z dalekich Indyj, słychać niespokojne szemranie Europy.** Wydawało się to wszystko takie nieistotne, nieważne wobec potęgi i spokoju wielkiego Albjonu. Pracowano, produkowano ze zwykłą systematycznością. Wyprodukowano tyle, że aż zabrakło odbiorców. Zaczęło się psuć. **Złoto popłynęło szeroką strugą do Francji.** Nie można produkować, gdy nikt nie kupuje: bezrobocie, brak gotówki, t. zw. „kryzys“ pojawił się w dumnej, zapatrzonej w siebie Anglji.

Jeszcze chyba nigdy sklepy londyńskie nie były tak bogato zaopatrzone. Szafy, półki uginają się pod ciężarem towarów, a kupujących mało. Blady strach padł na londyńczyków, każdy woli oszczędzać, chować grosz — wszystkie te nagromadzone **przedmioty „made in England“ nie znajdują odbiorców.** Książę Walji jeździł niedawno do Południowej Ameryki na otwarcie wystawy przemysłu angielskiego. Londyńczycy śmieją się, że ich książę zostałby nawet komiwojażerem, byleby zdobyć nowe rynki zbytu. Przedsiębiorczość ta swoją drogą bardzo umacnia jego popularność.

Pierwsza wystawa urządzona była w Londynie w roku 1915 i od tej pory rok rocznie królowa sumiennie zwiedza każdą. Wystawy te były coraz to większe, wspanialsze, a obecna 17-ta z rzędu nie może już się pomieścić w Olimpji. Był to olbrzymi park, obliczony na 10.000 miejsc, przyczem na arenie jednocześnie mogło występować do 600 osób. Obecnie cały gmach przebudowano i na czterech piętrach, podzielonych na rejony, wystawiono eksponaty. Na niektórych pawilonach zupełnie niezwykłe w Anglji napisy: „Mówi się po francusku“. „Mówi się po niemiecku“ — **nareszcie przemysł angielski zaczyna liczyć się z innemi krajami.**

Kiepskie czasy dają się we znaki nietylko magazynom. Odczuwa je narówni teatr. Obecnie teatry londyńskie wprowadziły inowacje: podczas popołudniowych przedstawień na sali roznoszą gratis herbatę z ciastkami. „Publiczność musi się czuć w teatrze, jak w domu“ — oto zasada przedsiębiorczych dyrektorów.

Pierwszorzędne restauracje w walce z kryzysem posunęły się nawet **do walki z... frakiem.** Jak wiadomo w lepszych lokalach londyńskich, panów bezwzględnie obowiązuje strój wieczorowy. Teraz niektóre restauracje otworzyły specjalne salony, w których gość ubrany nawet sportowo może otrzymać te same dania, co klijenci wyfraczeni. Jest to **pierwszy krok do demokratyzacji.** Zresztą coraz więcej można spotkać wyfraczonych gentlemanów w wagonach kolei podziemnej. Najtańsza lokomocja cieszy się największem powodzeniem. Właściciele taksówek narzekają na ciężkie czasy. Narzekają kupcy, narzeka arystokracja. Jak to wszędzie.

Bys.

Sport.

TENISIŚCI HOLENDERSCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO SPOTKANIA Z POLSKĄ. W połowie maja na kortach warszawskiej Legji odbędzie się międzypaństwowe spotkanie tenisowe Polska—Holandja, jako rozgrywka w drugiej rundzie walk tegorocznych o puhar Davisa.

Holendrzy przygotowują się do spotkania tego nadzwyczaj starannie. Po rozegraniu meczu z Belgją, w którym holendrzy ulegli, rozgrywane są w Holandji mecze eliminacyjne. Ostatni taki mecz zorganizowany przez holenderską komisję eliminacyjną, przyniósł wyniki następujące: Leembruggen pokonał Knapperta, a Timmer — Koopmana.

Gra Leembruggena wywołała dużą krytykę. Grać on jeszcze będzie z Hughanem. Pewnem jest, że Timmer przyjedzie do Warszawy, natomiast udział Koopmana nie jest jeszcze zdecydowany.

Radjo.

Wtorek dnia, 3 maja.

Kraków, 312,8 m: 10.00—11.45 Nabożeństwo ze Lwowa, 11.58 Sygnał czasu, hejnał, 12.10—16.20 Transmisje z Warsz., 16.20 Pieśni maj. z Wieży Marj., 16.40 Odczyt z Warszawy, 16.55 Płyty, 17.15 Odczyt z Wilna, 17.30—19.00 Transmisje, 19.00 Rozmaitości, 19.10 Odczyt p. t.: „Powiew wiosny“, wygł. dr. K. Rouppert, prof. U. J., 19.25 Transm. z Warszawy, 19.40 Program na dz. nast., 19.45 Słuchowisko z Wilna, 20.15—22.40 Transmisje, 22.40 Komunikaty, 23.00—24.00 Muzyka tan.

Katowice, 408,7 m: 19.20 Olga Regorowiczowa: „Gustawa Morcinka „Wyrąbany chodnik“. Cz. II. 19.40 Komunikaty sportowe.

Lwów, 380.7 m: 10.00 Nabożeństwo z archikatedry obrz. rzymsko-kat. we Lwowie, 15.00 Pieśni popularne w wyk. chóru męskiego „Syrena“ pod dyr. A. Ropickiego. 15.55 Słuchowisko historyczne dla dzieci z Warsz., 16.55 Pieśni polskie w wyk. p. H. Puschalskiej (sopran). Akomp. p. T. Seredyński. 19.25 „Myśl społeczna w konstytucji majowej“, wygł. prof. K. Broniczyk.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

Maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Literatura i kino.

Cztery nowe filmy w Krakowie.

„Jej ekscelencja miłość“ w kinie **„Apollo“** jest doskonałą komedją francuską, w której pierwsze skrzypce gra urocza bohaterka filmu „Miljon“ — Annabella. Dzielnie sekunduje jej sympatyczny aktor, Roger Treville. Sensacją w tym filmie jest występ, słynnego jeszcze przed wojną, komika francuskiego, Prince'a, który od szeregu lat nie ukazywał się zupełnie na ekranie.

„Godzina z tobą“ — to najnowszy film z popularnym „Morysiem“ Chevalier, wyświetlany w kinach: **„Uciecha“ i „Wanda“**. Reżyserja świetnego E. Lubitscha gwarantuje najprzyjemniejszą zabawę i to przez dwie godziny. A przytem partnerką Chevalier'a jest posągowa piękność, Jeanette Mac Donald, która święciła wielki triumf w niezapomnianym filmie „Parada miłości“.

„Kochanka z Tahiti“ jest czwartem z rzędu dziełem wybitnego reżysera Van Dyke'a, twórcy „Białych cieni“ i „Trader Horn“. Wyświetla go sympatyczny teatrzyk **„Bagatela“**. Film pełen egzotycznego czaru mórz i wysp Południowych, ożywia czarnooka artystka, Conchita Montenegro, którą niedawno widzieliśmy w filmie „Miłostki księcia pana“, obok meksykańskiego śpiewaka, Jose Mojica.

„Kapitan Whalan“ należy do tych dramatów filmowych, które umieją przemawiać do sentymentu widzów. Atrakcją tego dzieła reżysera E. Slomana, wyświetlanego w kinie **„Sztuka“**, jest urocze, jednoroczne dziecię, które napewno szturmem zdobędzie sobie sympatję Krakowian, gdyż malec ten, nawet w tak dobranem towarzystwie artystycznem: jak: Gary Cooper (kapitan) i Claudetta Colbert — zadziwia swobodą i naturalnością gry.

Wreszcie wymienić należy wznowienia dwóch pierwszorzędnych filmów, a mianowicie: kino **„Świt“** w Domu Katolickim wyświetla gigantyczne arcydzieło filmowe **„Chata Wuja Toma“**, chaplinowskie zaś **„Światła wielkiego miasta“** daje kino **„Adria“**. Z obydwóch filmów pisaliśmy w swoim czasie obszerne sprawozdania, więc zaznaczamy tylko, że warte są oglądnięcia. Odnosi się to szczególnie do filmu „Chata Wuja Toma“, który powinny zobaczyć wszystkie dzieci i młodzież krakowska. **(A.).**

Prof. Samojłowicz żydem.

Przyjazd do Krakowa prof. Samojłowicza, znanego badacza arktycznego, był pewnego rodzaju sensacją. Wszystkie dzienniki podają dość obszerne sprawozdania z jego odczytu, a niektóre zrobiły z nim nawet wywiad, wypytując o liczne szczegóły. Między innymi, przedstawiciel „Nowego Dziennika“ w czasie rozmowy z Samojłowiczem, zagadnął go obcesowo:

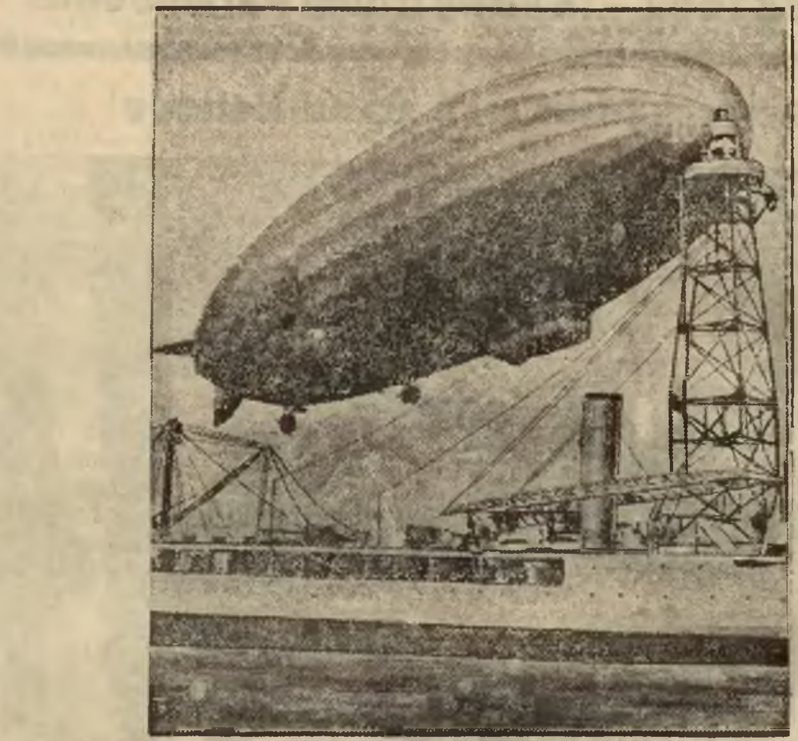
„Czy pan jest żydem?“

„Tak“ — odpowiada rozmówca.

Ojciec Samojłowicza był kupcem i eksportował towary na wielką skalę z Rosji do Francji. Badacz arktydy nie poszedł śladami ojca, lecz oddał się studjom. Prof. Samojłowicz nie wykłada na uniwersytecie, gdyż nie ma czasu na to i nie jest członkiem akademji. O położeniu uczonych w Sowietach wyraził się pochlebnie, dowodząc, że stosunki się ostatnio poprawiły nawet dla tych, którzy nie należą, podobnie jak on sam, do partji. Zdaniem „Nowego Dziennika“ Samojłowicz jest „nietylko jednym z najgłośniejszych obecnie uczonych europejskich, ale też i człowiekiem, śmiało pretendującym do miana bohatera“.

Nie należy jednak zapominać, że każdy obywatel Rosji Sowieckiej, wyjeżdżając zagranicę, musi złożyć pewnego rodzaju deklarację co do swych wynurzeń „przed światem kapitalistycznym“, a zwłaszcza ten, któremu rząd sowiecki „zezwolił“ na odczyty w obcym kraju. Chyba, że ogłosi się on później „niewozwraszczeńcem“ i zrezygnuje z powrotu do Rosji.

Sterowiec „Los Angeles“ nieczynny.



Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił w celach oszczędnościowych wycofać ze służby powietrznej sterowiec „Los Angeles“, który został wybudowany we Friedrichshafen pod nazwą „Z. R. 3“. Na zdjęciu widzimy sterowiec przymocowany do kotwicy na okręcie wojennym „Patoka“.

Rzeczy ciekawe.

Maszyna rejestrujaca rozmowy telefoniczne.

Maszyna ta, nie mająca nic wspólnego z licznikiem rozmów, stanowi duży postęp w komunikacji telefonicznej. Oparta na zasadzie elektro magnetycznej, **rejestruje na drucie miedzianym przez 50 minut bez przerwy każdą rozmowę, przeprowadzoną przez telefon.** Zamiana szpuli na następną trwa zaledwie 10 sekund i jest tak prosta, że nie wymaga fachowej usługi. Nagrzany drut pozostawia tak długo, jak trzeba, treść przeprowadzonych rozmów, mogących być w następstwie przepisanych przez stenotypistkę. Po użyciu drut można rozmagnesować i używać na nowo.

Aparat ten składa się z maszyny głównej i rozdzielników, mogących być włączonemi do każdego aparatu telefonicznego w obrębie jednego budynku lub zabudowań. Wskutek tego daje nieobliczalne korzyści przy wszelkiego rodzaju transakcjach zawieranych telefonicznie, jak giełdowych lub zbożowych, stanowi bowiem nieodparty dokument. **Może być również zastosowany dla notarjatów, rozpraw sądowych, śledztwa policyjnego, przy którym tak często wynikają sprawy rzekomo nieformalnego badania** (mikrofon może być ukryty na stole w formie zwykłej popielniczki) oraz innych rozmów, mających znaczenie podstawowe.

Aparat ten, o nazwie „Deligraf“, demonstrowany będzie w pawilonie elektrotechnicznym na tegorocznych Targach Poznańskich.

Najbogatszy człowiek świata.

władca państewka w Indjach brytyjskich, Nizam Hajderabadu, posiada majątek większy podobno od fortuny miljarderów amerykańskich. Opowiadają, iż w skarbcu jego pałacu spoczywa złoto na sumę dwu miljardów złotych, a zbiory drogocennych kamieni, brylantów, pereł, rubinów etc. przedstawiają wartość niedającą się obliczyć. Roczny dochód krezusa hinduskiego wynosi zgórą 40 miljonów złotych. Nizam Hajderabadu jest prawowiernym mahometaninem i rozporządza haremem, złożonym z 50-ciu żon.

Teatry w pociągu.

Istniały już przed 80-ciu laty, jak stwierdza to korespondencja znanej śpiewaczki niemieckiej, Henrjetty Sonntag, z r. 1852. W roku tym wyruszył z Lipska do Berlina extra-pociąg, wiozący cały zespół teatralny, oraz dekoracje i garderobę dla danego repertuaru. Obecnie w Anglji i w Niemczech kursują specjalne pociągi teatralne, które służą celem udostępnienia rozrywki i propagandy sztuki w odległych zakątkach prowincji.

Ile nóg mają małpy?

Komiczny spór na temat ilości nóg u małp wyniknął między dyrekcją kolejową w porcie angielskim Folkestone, a urzędem celnym. Do Folkestone przybyło okrętem z Afryki sześć małp, które zamówiła pewna firma londyńska. Z okrętu miały być małpy załadowane do pociągu i wysłane do Londynu. Urząd celny w Folkestone sprzeciwił się jednak dalszej podróży małp, twierdząc, iż **małpy są zwierzętami dwunożnemi i jako takie nie mogą być zwolnione od opłaty cła**, które wynosi 10% ich wartości. Dyrekcja kolejowa, wychodząc znów z założenia, iż **małpy są czworonogami**, podtrzymywała zdanie, iż jako takie małpy nie ulegają ocleniu według istniejącej taryfy celnej. Spór się zaostrzył: „zoologowie“ celni i kolejowi nie mogli się pogodzić. Odwołano się wreszcie do wyższej instancji — **do centrali** celnej w Londynie, która wydała wyrok iście salomonowy: **małpy nie są ani czworonogami, ani dwunożnemi zwierzętami**, gdyż wogóle — nóg nie mają, a skoro tak, to muszą opłacać cło. Londyńscy „zoologowie“ celni są bowiem zdania, iż **małpy posiadają ręce, a nie nogi**.

Wyrok londyński nie uśmierzył wątpliwości władz w Folkestone, które obstają nadal przy swojem twierdzeniu. Historja o „małpim“ sporze przeniosła się obecnie na łamy prasy angielskiej i wzbudziła ogólną wesołość.

Boją się Chińczyka.



Rząd mandżurski skłonny jest zezwolić Wellingtonowi Koo na wjazd na terytorjum mandżurskie wraz z komisją ankietową Ligi Narodów. Zezwolenie to ma być warunkowe. Wellington Koo będzie ściśle strzeżony. — Tak pisała prasa przed zamachem na dygnitarzy japońskich w Szanghaju. Nie wiadomo czy wypadek ten nie wpłynie na decyzję rządu mandżurskiego, zależnego jak wiadomo od Japonji.

HENRY BORDEAUX. 51

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

— Ono odgrywa już swą rolę między nami. Czułaś poruszenie jego nóżek. Ja czuję, że jego małe rączki łączą nasze dłonie.

Ujął ręce Sabinki, która ich nie cofa, i szepce:

— Dla niego, przebacz mi.

Ucałował jej policzek, wprawdzie bez jej oporu, lecz nieodbierając odpowiedzi. To on cofa się nieco i budzi tem jej zdziwienie. Tak szybko znużył się przepraszaniem? — Twarz Karusi zdawała mu się tak zimna, że zdjął swą kurtkę, by okryć nią ramiona żony. Staw zasnuł się czernią, blaski zachodu zgasły. Z końcem dnia chłód zapadł nagle.

— Co czynisz — pyta. — Nie, nie jest mi zimno. Nie chcę. Po polowaniu nie powinieneś zostać bez kurtki.

Lecz on zmusza ją do wciągnięcia rękawów.

— Nie, moje kochanie, teraz, gdy się liczysz za dwoje, m u s i s z mnie posłuchać.

— Wracajmy tedy.

Pomaga jej się podnieść, bierze ją pod rękę i czuje, że przecież nabrała trochę otuchy i może z czasem wróci mu zaufanie. Powiedziała: „wracajmy“. Powrócą więc razem do siebie, we dwoje, sami. A Michalina, która zapewne czeka na nich, z którą się spotkają? Niemożliwe, by zaraz, tego samego wieczora rozpoczęli zycie we troje. Czy Sabinka zdaje sobie z tego sprawę? Nie zdaje się. Zapomniała. Czy ma jej przypomnieć obecność jej matki?

Trzeba przejść aleją, by po drodze uwolnić konia z uwięzi. Przed domem zatrzymują się zgodnie.

— Odprowadzę Sultana do stajni. Czekaj na mnie chwilę — błaga.

— Dlaczego?

— Boję się zostawić cię samą!

Oddała mu kurtkę. Poczem, niespodziewanie złożyła mu dłonie na ramiona i patrząc mu w oczy, jakby chciała do głębi jego duszy zaglądnąć, rzekła:

— Słuchaj, odprowadzisz Sułtana a potem pójdziesz do twego gabinetu, gdzie Jan zapali w kominku. Tam zaczekasz na mnie.

— Moja droga Sabinko, tak mi ciężko na sercu. Lękam się.

— Ja się wcale nie lękam. Ojciec polecił mi to, na całe życie.

— Cóż uczynisz?

— O, to co się należy. Przyjdę do ciebie, gdy ona już odjedzie.

Odjedzie? Czyż nie powinien błagać żony o litość? Czy wypędzi z domu winowajczynię... matkę! Czyż godzi się pozwolić na to? Powinien wziąć winę na siebie, choćby mu to groziło odjęciem przebaczenia.

— Moja najdroższa — rzecze, ujmując ją za ręce, które wysuwa — to ja zawiniłem. Czy nie chcesz, abym cię odwiózł dziś wieczór do Paryża?

Przerywa mu z bolesnym uśmiechem i przytykając do ust palec, rzecze:

— Sza... Ono będzie ze mną podczas mej rozmowy z mamą. Czy nie rozumiesz, że skoro ono istnieje, nie trzeba obawiać się o nie?

IV.

KRZYK W NOCY.

Karusia padła na fotel w przedpokoju. Jest zdruzgotana, chciałaby zapomnieć o wszystkiem. Czyż nie z krainy śmierci powraca? A jednak trzeba działać bezzwłocznie, działać, gdy czuje się słaba i całkiem wyczerpana. Dlaczego nie utopiła się w stawie! Ach tak, wie dlaczego. Lecz teraz widok matki może być nie do zniesienia dla niej. Nie wszystkie dzieciobójstwa bywają karane, istnieją tajemne i na długą metę i te wymykają się z pod prawa.

Czy zwróci się do Boga, jak panna Marchal, która modli się przed każdem przedsięwzięciem? Oduczyła się modlitwy i nagle odczuwa jej potrzebę... Słyszy głos ojca. Kochał tę kobietę i polecił ją córce, tak jak polecił jej dzielność w życiu. Miło jej pomyśleć, że ją wołał w końcu. Tak potrzebuje miłości! Nie, dość tego tchórzostwa. Podąży wprost do celu, nie układając sobie, w jaki sposób. Zdecydowała się. Pudruje nieco twarz i ożywia jej kolory, zanim się zwróci do służby. Dzwoni na szofera. On pierwszy odbierze jej rozkazy.

— Ważne sprawy powołują panią de Montbenoit do Paryża. Zawieziesz ją tam samochodem. Bądź gotów. Za godzinę wyjedziesz. Będziesz obiadował w Paryżu a wieczór powrócisz do domu. Przyślij mi służącą.

Zofji podaje te same powody wyjazdu i poleca jej spakować rzeczy pani de Montbenoit.

— To, co na parę dni potrzebne. Jeśli pani de Montbenoit będzie musiała przedłużyć swój pobyt w Paryżu, wyślemy za nią jej bagaż. Prawdopodobnie będziesz musiała towarzyszyć jej dziś wieczór, jeśli mnie tu zostać wypadnie.

Jan, służący, otrzymuje zlecenie zadzwonienia do biura w Paryżu, aby się dowiedzieć o numer telefoniczny kamienicy, w której zatrzymała swe panieńskie mieszkanie.

— Dasz mi znać, gdy się z niem połączysz.

Wchodzi na schody, waha się przez chwilę, wypoczywa, znowu waha się przed drzwiami i stuka. Zobaczy ją.

Pokój jest w nieładzie. Pani de Montbenoit zdjęła amazonkę i porozrzucała składowe jej części po meblach. Kończy wdziewać kostjum angielski, ciemny, wytworny, skromny. Twarz odświeżyła z pewnem umiarkowaniem — nie zawiele różu. Stosownie do wydarzeń. Posiada sztukę stosowania się do okoliczności i najgorsza katastrofa nie zdoła jej wykoleić.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.